

WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Genia to gr.

Polacy na wystawie lotniczej w Paryżu

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Lotnictwo polskie, które ma już w sobie obecność nowego sukcesu o charakterze międzynarodowym. W 13 Salonie Lotniczym w Paryżu, Polskę reprezentują dwie wytwórnie: Koło Lotnicze przy Politechnice Warszawskiej oraz Polskie Zakłady Lotnicze. Wystawione przez nasze fabryki samoloty odniosły na tej wystawie wielki sukces, spotykając się z uznaniem całego szeregu fachowców, którzy aparaty nasze starannie badali.

Szkoda tylko, że sama organizacja sukcesu polskiego mocno szwankuje, ale należy zaznaczyć, że nie z winy ich kierowników.

Na stołach nie mamy podkreślenia wybitnej przynależności państwowej, a poza tem nie udało się w zupełności propagandę w prasie francuskiej, która przedkłada w zupełności sukces wytwórczości polskiej; może to zachodzi i stare historie wynikające z tego, że nieodławnie Francuzi nie bardzo orientują się w sprawach polskich, mimo że mają w nas przysięgę go sojusznika.

Mimo tych wszystkich trudności i uchybień, samoloty nasze spotkały się z dużym uznaniem wśród specjalistycznych lotników, czy to wojskowych, czy cywilnych.

Dość zainteresowanie budzi konstrukcja naszych samolotów, jak np. na samolocie P. 11 fabryki P. Z. L., największe jednak zainteresowanie wzbudza model bojowego samolota P. 24, który w najbliższej przyszłości będzie produkowany serjowo przez P. Z. L. Jest to jedyny obecnie samolot, który przy pełnym obciążeniu bojowym, rozwinie szybkość 400 km. na godzinę.

Dość popularność osiągnęła również awionetka turystyczna R. W. D. 6, na której 6 p. por. Żwirko odniósł

Lotnictwo polskie, które ma już w sobie obecność nowego sukcesu o charakterze międzynarodowym. W 13 Salonie Lotniczym w Paryżu, Polskę reprezentują dwie wytwórnie: Koło Lotnicze przy Politechnice Warszawskiej oraz Polskie Zakłady Lotnicze. Wystawione przez nasze fabryki samoloty odniosły na tej wystawie wielki sukces, spotykając się z uznaniem całego szeregu fachowców, którzy aparaty nasze starannie badali.

Szkoda tylko, że sama organizacja sukcesu polskiego mocno szwankuje, ale należy zaznaczyć, że nie z winy ich kierowników.

Na stołach nie mamy podkreślenia wybitnej przynależności państwowej, a poza tem nie udało się w zupełności propagandę w prasie francuskiej, która przedkłada w zupełności sukces wytwórczości polskiej; może to zachodzi i stare historie wynikające z tego, że nieodławnie Francuzi nie bardzo orientują się w sprawach polskich, mimo że mają w nas przysięgę go sojusznika.

Mimo tych wszystkich trudności i uchybień, samoloty nasze spotkały się z dużym uznaniem wśród specjalistycznych lotników, czy to wojskowych, czy cywilnych.

Dość zainteresowanie budzi konstrukcja naszych samolotów, jak np. na samolocie P. 11 fabryki P. Z. L., największe jednak zainteresowanie wzbudza model bojowego samolota P. 24, który w najbliższej przyszłości będzie produkowany serjowo przez P. Z. L. Jest to jedyny obecnie samolot, który przy pełnym obciążeniu bojowym, rozwinie szybkość 400 km. na godzinę.

Dość popularność osiągnęła również awionetka turystyczna R. W. D. 6, na której 6 p. por. Żwirko odniósł

oraz og. mng wprost redukcję wagi samych motorów. Potężne motory Rols - Royca, czy Farmasa o sile dochodzącej do 800 K. M., ważą około 400 kg. l

Ciekawie również przedstawia się sposób zamiany samolotów pasażerskich czy turystycznych na samoloty bojowe. Przepiękne, luksusowo wykończone samoloty wielkich linii pasażerskich, można po bardzo drobnych zmianach, przerobić na potężne bojowe statki powietrzne, wiozące za sobą setki kilogramów materiałów wybuchowych.

Ludzie tworzą coraz to nowsze samoloty, coraz to nowsze ulepszenia, rok rocznie zmienia się Wystawa Lotnicza, ale zawsze istniała i istnieje zasada „Si vis pacem, para bellum” — jeśli chcesz pokoju, szukaj wojny! Paryż, w listopadzie. SL

Zjazd legionistów

przemówienie płk. Sławka

W sali Klubu Urzędników Państwowych rozpoczął się wczoraj zjazd delegatów Związku Legionistów. Przybyli również delegaci dwóch ośrodków z zagranicy z Francji i Rumunii. Na zjeździe obecni byli p. min. Boerner, oraz reprezentant rządu, Marzalek Sejmu Światłaki, ministerwie Hubicki, Ludkiewicz, prezes N. i K. dr. Jakob Krzeminski, prezes Sławek, gen. Sławoj - Składkowski i w. in.

Po przemówieniach powitalnych dłuższą mowę wygłosił prezes płk. Sławek. Z charakterystycznych momentów przemówienia przytaczamy co nast.: „Jaka jest nasza rola w życiu Państwa? Przed uzyskaniem niepodległości polegała ona na tem, że pragnięliśmy skupić przy sobie, pociągnąć do walki o niepodległość tych wszystkich, którzy się w narodzie do tej walki pociągnąć nie dali. Dziś rola nasza polega na tem, iż pragniemy i mamy

obowiązek zostawić po sobie Polskę silną, opartą o cały naród, nie o garstkę „szalenców”, ale o zrozumienie i wolę całego narodu.

Dziś przyszedł okres ciężki, okres kryzysu gospodarczego, okres, gdzie naprawdę życie ludzi kijem po łbach wali. W tej sytuacji i warunkach widzi my wszędzie naokoło placzące dzieci — wszędzie jęk, beznadziejność... Ręce opadają, bo z tym gatunkiem ludzi, którzy umieją tylko płakać, nigdy efekt zwycięstwa nie odniosł. Niech dłużej płaczą po latach, jeżeli nie mądrzejszego wymyślić nie potrafią — my jednak, musimy umieć walczyć, płakać sami nie będziemy. Musimy umieć w tych warunkach stać się odrębkiem tężyzny i hartu, który przetrzymał Szczypiorne, Havelberg i który potrafił przetrzymać i dziisiejsze, może czasem „glodowanie”.

Przyjęcie w Belwederze

Z okazji zjazdu delegatów Związku Legionistów odbyło się wczoraj przyjęcie w Belwederze, w którym poza P. Marszałkiem Piłsudskim i Panią A. Piłsudską wzięli m. in. udział członkowie Rządu z p. premierem Prystorem na czele, marszałek Sejmu Światłaki oraz uczestnicy zjazdu z prezesem Sławkiem.

Po burzy demonstracji studenckich

Demonstracje studenckie przeciągnęły się w Warszawie do późnego wieczora.

Na ul. Mazowieckiej doszło do starcia t. zw. „młodzieży narodowej” z Legionem Młodych. Szereg osób odniosło mniej lub więcej poważne obrażenia.

Na ul. Światokrzyskiej grupa demonstrantów powybiła szyby w żydowskich sklepach. Do zajść doszło również na Marszałkowskiej, w Al. Jerozolimskich i in.

W wyniku Pogotowie opatrzyło kilkanaście osób, a policja aresztowała kilkunastu demonstrantów.

SAM SOBIE WINIEN

Komisja sądowo - lekarska po oględzinach obrażeń na ciele studenta Zygmunta Zamorskiego, rannego w czasie awantur lwowskich, ustaliła, że rany na ręce i szyi pochodzą nie od kul, lecz noszą wybitne ślady działania materiału wybuchowego. Przesłuchany Zamorski zeznał, iż istotnie miał wówczas w ręce puszkę z materiałem wybuchowym, który eksplodował. Wobec takiego ustalenia komisji sądowo - lekarskiej tok dochodzeń w tej sprawie zwrócony będzie przeciwko osobie Zamorskiego.

Nowa serja morderstw i rabunków w Niemczech

BERLIN (PAT). — W jednej z dzielnic północnych Berlina dokonano na agencie ubezpieczeniowym Bessercie mordu połączonego z włamaniem się do jego biura i zrabowaniem zawartości szafesów. Ofiarę napadu znaleziono w jego mieszkaniu, leżącą w kałuży krwi. Panujące spustoszenie

wskazuje, iż między napaściami a Bessertem toczyła się zacięta walka. Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za pochwycenie sprawców zbrodni.

Pod Regensburgiem (w Bawarii), zamaskowani bandyci na padli na wagon pocztowy, rabując 11 tysięcy marek. Złodzieje

wdarli się do wagonu w czasie biegu pociągu przez okno i stero ryzowali obsługę przy pomocy rewołwerów. Po zabraniu łupu bandyci wyskoczyli w biegu.

Wszczęte natychmiast śledztwo i pościg przez straż kolejową i żandarmerję nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Skład kradzionego spirytusu

Dwie kamienice z nielegalnego handlu

Policja wykryła wielki skład spirytusu, mieszczący się w mieszkaniu małż. J. i Ch. Rogalskich w Warszawie.

Jest to spirytus o mocy 96 procent, nie używany w handlu, a produkowany przez Polski Monopol Spirytusowy, jedynie do

użytku zakładów przemysłowych, laboratoriów i t. p.

Niewątpliwie więc spirytus do stał się z P.M.S. na Radzymińską nielegalnie, drogą kradzieży.

Rogalscy sprzedawali spirytus potajemnie różnym szyn-

kom i restauracjom, a proceder ten był tak zyskowny, że w stosunkowo krótkim czasie stali się oni właścicielami dwóch kamienic w Warszawie.

Teraz mają dwie... cele w więzieniu.

Nadużycia w Z. U. P. U. warszawskim na 15 tysięcy złotych

Dyrekcja Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Warszawie zawiadomiła wczoraj władze prokuratorskie o ujawnieniu nadużyć w wydziale egzekucyjnym zakładu.

Tło tych nadużyć jest następujące: władze ZUPU, w Warszawie, powiadomione o pewnych niedokładnościach, zaobserwowanych w referacie egzekucyjnym, przeprowadziły kontrolę i istotnie natrafily na ślad nadużyć.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ujawniło, że dwaj urzędnicy tego referatu, zdobywszy w sposób nieformalny urzędu we kwitariusze zakładu, zainkasowali kwotę około 15 tysięcy zł., sumy tej jednakże nie wpłacili do kasy zakładu.

Zjazd b. kilińczyków i enzeterowców

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd stowarzyszenia b. kilińczyków i enzeterowców (b. Narod. Zw. Robotn.) przy współudziale przeszło stu delegatów. Był to pierwszy zjazd tego stowarzyszenia od czasu jego powstania.

Uchwalono przystąpić do organizowania kół prowincjonalnych w tych wszystkich miastach i okręgach, gdzie dotychczas tych kół niema, a gdzie w czasach zaborczych wyżej wymienione organizacje istniały.

Kapitałści zagraniczni tworzą nowy kartel w Polsce

Jak się dowiadujemy, w Warszawie trwają rokowania w sprawie utworzenia jeszcze jednego kartelu, który objąć ma tym razem wytwórczość w przemyśle tkackim.

Przedstawiciele kapitalistów francuskich, belgijskich i angielskich, będących w posiadaniu większości akcji fabryk sztucznego jedwabiu w Polsce, za-

wręcz mają porozumienie kartelowe.

Do kartelu zgłaszają przystąpienie trzy największe fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie, Myszkuwie i Chodorowie. Kartel powstaje w obliczu katastrofalnego spadku produkcji, która w ostatnich miesiącach w porównaniu z latami ubiegłymi zmalała o blisko 60 procent.

Krwawa zemsta odpalonego konkurenta

Ranił swą ukochaną, zab. jej ojca i matkę

BYDGOSZCZ, (PAT). — 20-letni robotnik Feliks Czynieński zamordował 55-letniego swego chlebodawcę, Jana Lewandowskiego i jego 44-letnią żonę Joannę. Również ciężko zranił córkę ich Józefę. Morderca usiłował następnie popełnić

samobójstwo, jednak zaciął mu się rewolwer. Czynieński udał się na posterunek policyjny, gdzie zameldował o swej zbrodni. Jako nowód morderstwa po dał zemstę za odmówienie mu ręki córki Lewandowskich.

DZIECKO GRZECHU

Tragiczne przeżycia kobiety, która zgrzeszyła

Mieczysław zerwał się... Zawołał głucho:
— Pania prezese... Pania prezese... Pan wie?
— Tak.
Mieczysław padł na krzesło i ukrył twarz w dłońach.
Gorzak rzekł:
— Mieszkałem wtedy w Polankach. Wilewski został zabity po wyjściu z balu u mnie. Byłem na procesie. Poznałem pana od razu.
— Pania prezese... jaki pan... anielsko dobry — jęknął Mieczysław.
Nie mógł się powstrzymać... Rozplakał się rzewnie...
Gorzak mówił dalej:
— Czy jestem dobry... nie wiem... W każdym razie jestem sprawiedliwy. I ani na chwilę nie wątpię o pańskiej niewinności.
Zdziwiła Mieczysława ta jego pewność. Zapytał:
— Czyżby pan miał jakie dowody mojej niewinności?
— Tak... pewien dowód miałbym... Powiniennem był to wyraźnie oświadczyć na rozprawie. Nie uczyniłem tego i proszę mi to wybaczyć. Mogę panu tylko przysiąc, że gdyby pana skazano — zeznałbym z pewnością, co wiem... Poto tylko siedziałem cały czas na sprawie. Ale gdy pana uniewinniono, uznałem to już za zbyt czyste...
Mieczysław szepnął:
— Uniewinniono mnie, to prawda, ale nie przywrócono mi czci. Uniewinnienie tylko z braku dowodów, żem zabił — to słaba pociecha. W oczach szerokiej publiczności pozostałem mordercą, tylko takim sprytnym, że mu nie zdołano nic udowodnić. Tylko tyle... Możeby pan zechciał teraz mnie przynajmniej powiedzieć, jaki dowód pan ma w ręku.
— W ręku? Zaraz go będę miał w ręku. Chwilęczkę...
Wyszedł do gabinetu, z którego po chwili powrócił, trzymając w ręku kozik o koscianej rękojeści. Rzekł:
— Oto nóż, którym Wilewski został zamordowany.
Mieczysław drgnął. Po chwili szepnął:
— Więc to ten nóż, którego tak daremnie szuka-no podczas śledztwa? Skąd pan go ma?
— Ten nóż był zawsze moim. Jeszcze przed morderstwem.
— Więc jakże? Na Boga... — krzyknął Mieczysław i umilkł.
— Ja pierwszy znalazłem trupa Wilewskiego i w nim... mój nóż. Był mi drogi, jako pamiątka. Wyjąłem go i... zabrałem... Morderca musiał go wziąć z mojego biurka. Kto? Nie zdołałem dojść...

Władze możeby zdołały — szepnął Mieczysław.
Powiedział to z goryczą, jakby z wyrzutem. Gorzszak to zrozumiał i rzekł:
— To też właśnie dlatego już raz prosimem pana o przebaczenie.
— Chętnie panu wybaczam. Rozumiem doskonale. Nie chciał pan się mieszać do tej... przykłej sprawy... Zresztą, starał się pan przeciw to wyjaśnić...
— Niestety, bezskutecznie. A jednak czuję się bardzo winnym wobec pana. Dlatego też, gdy przypadek sprowadził pana do mnie, pomyślałem sobie, że będę miał możliwość choćby częściowo spłacić mój dług wobec pana, udzielając panu posady i popierając pana usilnie. Zresztą, podobał mi się pan od razu... nawet jeszcze w sądzie...
Mieczysław wyciągnął ku Gorzszakowi obie ręce, dziękując mu najserdeczniej.
— Może więc powie mi pan teraz wszystko jasno? — zapytał Gorzszak.
— Chętnie. Otóż, pania prezese, kocham... Kocham głęboko, poważnie i... nieszczęśliwie...
— Nieszczęśliwie? Mnie się zdawało, że przeciwnie. Podobno miłość jest wzajemna?
— A jednak nieszczęśliwa. Przecież nie wolno mi nawet marzyć o tym, aby poślubić panną Lusie...
— Dlaczego? Chodzi panu o to, że jest bardzo bogata, a pan nie? Niech się pan nie boi. Już ja zrobię z pana milionera w krótkim czasie. Jak ze siebie...
— Nie, pania prezese, tu nie tylko chodzi o pieniądze. Musiałbym jej wyznać swoją przeszłość. Darbym jej nazwisko... shańbione... tak, shańbione winą nieczystą. Wiem, co mówię. Taki wyrok nie zmywa hańby. Nie mam prawa kłaść moim nazwiskiem żadnej uczciwej kobiety i dlatego nie ożenię się nigdy. Dla tego samego powodu błagam pana, pania prezese: ani słowa pannie Lusie, za nic, w żadnym wypadku, o tem, co pan wie... kim byłem... słowem, nic!... Chciałbym, aby mi pan na to przysiągł...
— Proszę bardzo... Przysięgam panu... Ale nie powstrzymam się od tego, aby panu powiedzieć, że pan grubo przesadza...
Mieczysław przerwał mu energicznie, mówiąc:
— Przecież ja nawet sam nie osmielałem się nosić mojego właściwego nazwiska. Miałabym niem obarczać kobietę, którą kocham?...
Umilkł. Potem jakby się rozmarzył... Wreszcie szepnął, jakby przez sen:
— Czasami tylko tak sobie marzę...
— O czem, pania Mieczysławie — zapytał wzruszony Gorzszak.

— Marzę o tem, aby poświęcić całe życie rozwiązaniu wielkiej zagadki: kto był zabójcą Wilewskiego. Chcę odsłonić tę straszliwą tajemnicę, aby być niewinnym nie tylko w oczach prawa, ale i ludzi. Odnalezienie zabójcy Wilewskiego — to odzyskanie mojej czci. A wtedy... o, wtedy, gdyby jeszcze nie było za późno, z radością przyjmę propozycję pańskiej... i śmiało ubiegać się będę o rękę panny Lusie. Niestety, to mrzonka, złoty sen, zbyt piękny, aby mógł się ziścić... W oczach ludzkich pozostaną już bodaj na zawsze domniemanym zabójcą Wilewskiego.
— Czemuz pan od razu, natychmiast po uniewinnieniu, nie zaczął szukać zabójcy?
— Cóżbym poradził, gdy wszystkie wysiłki władz śledczych były daremne?
— Niech pan teraz wznowi te poszukiwania. Daję panu taki cenny punkt wyjścia, o którym władze nie wiedziały.
— Nóż?
— Tak. Zabójca musiał być u mnie na balu. Bo gdy bal się zaczynał, nóż jeszcze leżał na moim biurku. Mogę panu dać listę osób zaproszonych i służby, jaką wtedy miałem.
— Dodaje mi pan prezes otuchy. To właśnie był mój zamiar. Pojechać do kraju, odszukać zabójcę, wrócić, przyznać się panu do wszystkiego i...
— ...i znalazłby pan z pewnością u nas taką samą życzliwość, jak poprzednio. Znam Lusie: ona należy do tych istot, co kochają tylko raz w życiu. Dlatego nawet boję się o nią... gdy pan wyjedzie... Głowa się rozchorowac... smiertelnie.
— Trzeba będzie wymyślić jaką bajeczkę... Może pan prezes powie, że wysłał mnie do Polski w sprawach handlowych?
— Kłamać przed Lusią — to bardzo trudna sprawa... Pan nie zna Lusie...
Zaledwie rzekł to ostatnie słowo, gdy nagle Lusie stanęła na progu...
Gdy ujrzała Mieczysława rozpromieniła się radośnie.
— Obaj mężczyźni byli wielce zakłopotani. Báli się, że mogła usłyszeć ich rozmowę. Tymczasem Lusie zapytała wesoło:
— Albo mi się zdaje, albo tu o mnie była mowa?.. Zapytani — milczeli. Lusie zaś mówiła dalej:
— Bo wyraźnie słyszałam, jak było powiedziane, że kłamać przede mną to trudna sprawa...
Gorzszak z przerażeniem spojrział na Mieczysława. Ten zaś lekkim położeniem palca na ustach przypominał Gorzszakowi jego przysięgę nie mówienia ani słowa o zabójstwie Wilewskiego i jego domniemany sprawcy.

D. c. n.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

O tron piłkarski w Europie

(Gór.) Lew brytyjski od lat siedział w swej klatce. Podrażniony stałymi napaściami wyruszył w bój z najgroźniejszym swym przeciwnikiem, mającym siedzibę w naddunajskiej stolicy. Pamiętne spotkanie tytanów nie dało rezultatu: wynik brzmiał 0:0, ale tylko przypadek uchronił dumnego lwa od klęski.
Znacznie gorszy los spotkał Szkotów, których dosłownie zmiażdżono w obecności 60.000 widzów. 5:0 oto wynik, który na drutach telegraficznych uleciał w świat, unosząc sławę austriackich piłkarzy, zdążających wytrwale do milana najlepszych w Europie.
By wykazać że „stara gwardia nie poddaje się”, Anglicy sprowadzili bitną drużynę hiszpańską z słynnym Zamorą na czele. Hiszpanie przegrali słownie 1:7 i zimmokrwiłci Anglicy odetchnęli. A więc nie jest tak źle. Można jeszcze marzyć o nierwszeństwie. Pozostaly tylko niezalatwione porachunki z Austriakami. Trzeba je było za wszelką cenę wyrównać.

I oto w dniu 7-go grudnia na słynnym stadionie w Anglii zdarza się dwie jedenastki, jednakowo żadne zwycięstwa. Już zgóry wiadomo, że na to gigantyczne widowisko przybędzie król ze swiata 1... 100.000 widzów.
Tym razem Anglicy już bez flegmy czynili przygotowania. Opanowała ich gorączka, bo rozumieją, że jeśli Austriacy wyjdą z jaskini lwa niepokonani, albo, o zgrozo, jako zwycięzcy, zostaną zdegradowani. Zmontowano więc zespół, który, zdaniem fachowców jest najdroższym na świecie, albowiem wart jest 100 tys. funtów szterlingów (przeszło 3.500.000 zł.). Od bramkarza do skrzydłowych — najlepsi, najdrożsi i najbardziej ruftynowani.
Austriacy również nie próżnowali i pojechali w składzie 11-tu asów, znanych na wszystkich boiskach europejskich.
A więc 7-go grudnia rozstrzygnie się wreszcie pytanie: „Kto jest lepszy? Kto ma prawo do tronu piłkarskiego w Europie?”

Dzisiejsze zebranie PZPN, na którym będą rozpatrywane projekty zmian systemu rozgrywek, wzbudza ogólnie zainteresowanie. Jak się dowiadujemy projektów jest kilka. Jednym chodzi o zwiększenie lig, drugim o zmniejszenie, inni znow widzą ratunek w podziale na 2 grupy.
Zgola rewelacyjnie przedstawia się projekt znanego działacza p. K., który opracował plan rozgrywek, nie przewidując... ligi Liga ma być zniesiona! Czy takie postawienie sprawy nie byłoby najslusniejsze? Może w ten sposób unikniemy całego szeregu konfliktów.
Dzisiejsze zebranie PZPN, jak widzimy może mieć kolosalne znaczenie dla dalszego rozwoju piłki nożnej w Polsce.

Zamieszkały w francuskim mieście portowym, Brest, biskup nadesłał do klubów piłkarskich list w którym domaga się, by odcią piłkarze występować na boiskach w długich spodniach. „Krótke spodnie — czytamy w tym słynnym liście — mogą spowodować upadek moralności. Jest zarządy klubu...
Szkoda tylko, że nie wiadomem jest za co spotkała go taka kara.
WEDŁUG oficjalnej listy najlepszych tenisistów, ogłoszonej przez P. Z. L. T. na 1-em miejscu figuruje Hebe, 2) Tio-zyoki. Wśród pań: 1) Jedrzeowska, 2) Dubienska i Vollme rowna.
BOKSERZY CWS. rozegrają 8 b. m. w Curyku mecz z Gedanią. Mecz wywołał duże zainteresowanie.
ZNANY bokser wileński, Wojtkiewicz otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w turnieju pięściarskim mającym się odbyć w dn. 11 b. m. w Rydze. Wojtkiewicz zaproszenie przyjął.

Liga, czy nie liga
Krótkie spodnie i... moralność
Co słychać zagranicą?
Z ostatniej chwili

Za kulisami związków i klubów

PROTEST przemyskiej Polonii w sprawie przegranej meczu z Podgórzem został przez Wydz. G. i Dysc. PZPN, odrzucony. Obecnie Polonia odwołala się od tej decyzji do Zarządu.
OKAZUJE SIĘ, że wszelkie pogłoski o złożeniu przez stożerną Polonię protestu w sprawie odwiezienia Wisły, są nieprawdziwe. Z miarodajnych źródeł informują nas, że Polonia wogóle nie miała zamiaru kwestjonować tej decyzji.
PAZUREK II. ostatnio zdyskwalfikowany, przebywa obecnie na Śląsku. Poszukuje posady. Podobno do Polonii już nie wróci.

PO MECZU Wisła — Polonia, gracz tej ostatniej Malik doznał ponownie kontuzji. Przebywa on na leczeniu w Krakowie. Lekarze obawiają się zakażenia krwi.
ZNANY piłkarz stożecznej Gwiazdy, Lerrer II wyjechał w połowie stycznia 1933 r. do Brazylii. Będzie to bolesna strata dla robotniczego zespołu.
NA DZISIEJSZYM posiedzeniu Zarządu PZPN. rozpatrywane będą projekty zmian systemu rozgrywek, nadesłane przez kluby.
REJMAN I zamknął listę graczy ligowych, ukaranych w bież. sezonie. Rejmanowi udzielono surowej nagan...

WEDŁUG oficjalnej listy najlepszych tenisistów, ogłoszonej przez P. Z. L. T. na 1-em miejscu figuruje Hebe, 2) Tio-zyoki. Wśród pań: 1) Jedrzeowska, 2) Dubienska i Vollme rowna.
BOKSERZY CWS. rozegrają 8 b. m. w Curyku mecz z Gedanią. Mecz wywołał duże zainteresowanie.
ZNANY bokser wileński, Wojtkiewicz otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w turnieju pięściarskim mającym się odbyć w dn. 11 b. m. w Rydze. Wojtkiewicz zaproszenie przyjął.

Reprezentacja piłkarska Austrii wzięła 30 kwietnia 1933 r. mecz z Węgrami w Budapeszcie, a 1-go października rewanż w Wiedniu.
Amerykański mistrz Olimpijski w r. b. Iwyriar Irving Jaffe przeszedł do szeregow zawodowych.
CWS — Gwiazda — Legia 13:4:3. Wczoraj odbył się trójmecz bokserki, zakończony zwycięstwem zawodników CWS.
Skoda — P. K. S. (Śląsk) 10:6. Za wody bokserkie.

ODEZWA KOMITETU „DNI PRZECIWGRUŻLICZYCH”

Obywatele! Wzywamy was do walki o zdrowie jednostki i całego społeczeństwa.

Zdrowie to najcenniejszy skarb narodu.

Zdrowie jest podstawą pracy, dobrobytu i sił każdego z nas i całego społeczeństwa. Na nic bogactwa przyrody, na nic znakomite warunki bytowania, jeśli nie rozporządzamy istotną podstawą życia t. j. zdrowiem.

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą, sprowadzającą największe klęski moralne i materialne jest gruźlica. Pochłania ona więcej ofiar niż najstraszniejsze zarazy i najbardziej krwawe wojny.

W Polsce umiera na gruźlicę procentowo trzykrotnie więcej ludzi, niż w państwach zachodnich.

Co rok tracimy z gruźlicy 75.000 ludzi, przeważnie w kwiecie wieku. Liczba chorych dosięga 750.000. Setki tysięcy dorosłych gruźlica czyni niezdolnymi do pracy, a wynikające stąd straty materialne sięgają prawie miljarde złotych.

Gruźlica jest chorobą zaraźliwą, zastraszająco rozpowszechnioną.

Chorzy na nią bez odpowiedniej opieki lekarskiej i pielęgnacji zakażają swoje otoczenie i nikt nie jest zabezpieczony przed zarażeniem się gruźlicą.

Świątym obowiązkiem każdego obywatela jest stanąć w szeregach do walki z tą klęską społeczną. Walka jest możliwa, bo gruźlica we wczesnym okresie jest uleczalna.

Walka z gruźlicą jest konieczna.

Sprowadza się ona do najwcześniejszego rozpoznania choroby, czasowego usunięcia zaraźliwego chorego z otoczenia ludzi zdrowych do zakładu leczniczego, aby odzyskawszy tam zdrowie i zdolność do pracy mógł powrócić do rodziny.

W tym celu Polska musi posiadać odpowiednią liczbę poradni, szpitali i sanatoriów. Dotychczas jest ich za mało i setki tysięcy chorych giną w oczekiwaniu na wolne miejsca w tych zakładach.

Walka z gruźlicą wymaga dużych funduszy. Mogą i muszą się one znaleźć.

Sumy lożone przez Rząd są niewystarczające — Społeczeństwo samo winno je pomnożyć. Każdy obywatel kraju musi w miarę możliwości popierać moralnie i materialnie akcje zwalczania gruźlicy i nikt nie powinien odmówić swego datku na ten cel. Z groszowych/składek stworzą się fundusze, które umożliwią rozbudowę zakładów leczniczo-zapobiegawczych dadzą możność przywrócenia zdrowia licznym cierpiącym, a otoczenie ich uchronią od zarażenia się.

„Dni Przeciwgruźlicze” mają na celu zbieranie dobroczynnych ofiar na walkę z gruźlicą.

W okresie od 1-go grudnia do 10-go stycznia na całym obszarze Polski we wszystkich urzędach i instytucjach będą sprzedawane znaczki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego. Drobną ofiarą pieniężną nie zuboży nikogo, a da środki do zwalczania klęski.

Obywatele! Weźcie wszyscy udział w tej walce!

Kupujcie i rozpowszechniajcie nalepki przeciwgruźlicze. Nale-

piejcie je na każdym liście w tym okresie wysłanym. Żądacie nalepiania ich na każdym bilecie do kina, teatru, lub cyrku, na rachunku restauracyjnym, na każdej paczce zakupionej w sklepie. Wasz grosz na ten cel wydany przyczyni się do wzmocnienia zdrowia całego społeczeństwa, umożliwi rozwój jego fizyczny i moralny pozwoli osiągnąć coraz to większy dobrobyt i stworzyć podstawy potężnej i bogatej Polski.

Z działalności Tow. Ochrony Zwierząt

Z podanego niżej zestawienia widzimy, że niektórzy ludzie uważają dręczenie zwierząt za rzecz zupełnie normalną i nie zważają nawet na częstedoniesienia karne członków Tow. Ochr. Zwierząt.

Oslawiony Notel Baranowski „zarobił” sobie w jednym tylko miesiącu listopadzie 5 identycznych protokołów za znęcanie się nad końmi, które dają mu całkowite utrzymanie, przez ciężką pracę przy zwózce drzewa. Nieinaczej postępuje z końmi dorodny jego braciszek

Mojszka. Za barbarzyńskie traktowanie koni sporządzono mu trzy protokoły. Trzecim w tej samej kompanii jest Cofnes Berel kierownik fabryki dykt, na którego również sporządzono doniesienie karne za barbarzyństwo względem koni.

Rakarze Rogowski Roman i Zawadzki obaj zamieszkali w obrębie swego niemiłego „warsztatu pracy” pociągnięci zostali do odpowiedzialności za znęcanie się nad zwierzętami.

Do barbarzyństwa nie upoważnia ich zawód wszak mordowanie psów może się odbywać w sposób nieco humanitarny, to też spotka ich bezwzględnie zasłużona kara.

Dorożkarze stanowią w liczbie pociągniętych do odpowiedzialności specjalną serję.

Najczęściej nie dopatrują należyte uprzedzić przez co kaleczą konie.

Nachmanowi Matusowi (dorożka nr. 18) sporządzono 3 protokoły za używanie skałconego konia do jazdy. Ponadto lckowi Rejznerowi (dorożka nr. 36) Janowi Zaniewskiemu, za to, że używał do pracy konia który dusił się w ciasnym chomacie.

Jak z tego wynika dręczenie zwierząt przejawia się w różnych postaciach, są jednak ludzie przed okiem których nie uchodzi żaden nawet pozornie nieznaczny wypadek dręczenia zwierząt, za co należy im się zasłużone uznanie.

Opór sekwestratorowi

Borysewicz Stanisław, sekwestrator Urzędu Skarbowego w Grodnie, zameldował policji o stawieniu mu czynnego oporu przez Szmuklera Modkę i Solowę Szosę z ul. Bonifraterskiej 13.

Amator wódki

Rozwoziciel wódki monopolowej Miches Adiel (Podzamcze 20) przegapił 2 litry wódki, wartości 9 zł., które z wozu zdążył skraść niejaki Kaduk z ul. 3 Maja 16.

Uwaga gospodyniel

Ukazał się w Grodnie epokowy wynalazek pod nazwą „Szczyt”, czyli aparat do prania. Zastępuje przedewszystkiem znojną pracę rąk ludzkich, tak że nawet dziesięcioletnie dziecko może przy pomocy aparatu „Szczyt” wyprać wszystką bieliznę w domu.

Pierze w przeciągu 1 godziny tyle bielizny, ile najlepsza pralka zdola wyprać zaledwie w przeciągu jednego dnia.

Dotychczasowe doskwadzenia czynione w Grodnie wykazały nadzwyczajne działanie aparatu.

Ponieważ aparat jest dostosowany do cen kryzysowych powinna go każda gospodyni posiadać.

MIKOŁAJ zbliża się!

- Pomyślcie o swoich dzieciach. Stosowne podarki, jak: sweterki od zł. 3.50, półkoszarki 70, rękawiczki ciepłe 1.20, Torebki 1.—, Podkówek 50 i wiele innych znajdziecie w dużym wyborze w sklepie

Firmy J. MIKO

12x GRODNO, Dominikańska 19

Prezydjum Woj. Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym

Zostało powołane przez wojewodę Zyndram-Kościałkowskiego w składzie następującym: zastęp. przew. b. wicewoj. St. Michałowski, wiceprzew. —

rejent Gąsiorowski, ks. dziekan Chodyko, dr. Rajgrodzki i przedstawiciel wojskowości, sekretarz—Łaszkiewicz zastępca—Łukasiewicz.

Komitet dni przeciwgruźliczych w Grodnie

Wzorem lat ubiegłych Komitet „Dni Przeciwgruźliczych” został podzielony na cztery sekcje: finansową, imprezową, propagandową i powiatową.

Na czele Komitetu stoi prezydjum w następującym składzie: przewodniczącym p. Dr. Michał Lenartowicz, wiceprzewodniczącym p. dyrektor Stefan Wierzbicki, sekretarz p. Dr. Juda Lipnik, skarbnik p. Dyrektor Józef Neyman i członek p. pułk. Adamowicz.

Na przewodniczących sekcji zostali obrani: finansowej — p. dyr. J. Neyman, propagandowej—p. dr. Józef Gula, powiatowej—p. dr. Jakimowicz. Prze-

wodniczącą sekcji imprezowej postanowiono obrąć na pierwszym zebraniu sekcji, misję zwolania którego przyjęła na siebie p. Jelcowa.

Wobec tego, że nie wszyscy z spośród zaproszonych przybyli na zebranie postanowiono wrócić się do szeregu osób z prośbą o przyjęcie udziału w pracach poszczególnych sekcji. Nie wątpimy, że apel Komitetu nie pozostanie bez echa i wszyscy zaproszeni do współpracy staną zwartym szeregiem na czele szerokiego rzesz społeczeństwa do walki z najgroźniejszym wrogiem ludzkości — jakim jest gruźlica.

Oszustwo z wódkami P. M. S.

Jak donosiliśmy w dniu 3. 13 października r. b. Kierownik Brygady Lotnej Kontroli Skarbowej Izby Skarbowej w Białymstoku Józef Arciszewski przy udziale Inspektora Kontroli Skarbowej Br. Mancewicz (zakwestjonowali między innymi w restauracji W. Grobickiego w Grodnie wódki w butelkach rzekomo „wyborowe”.

Okr. Labor. Chem. P. M. S. w Warszawie zbadało nadesłane próbki tych wódek i orzek-

ło, że są wódką zwykłą przelaną do butelek z etykietą wódki wyborowej i w ten sposób były sprzedawane publiczności.

Za fałszowanie wyrobów P. M. S. kierownik restauracji został pociągnięty do odpowiedzialności z ustawy karnej skarbowej i kodeksu karnego.

Nieależnie od tego miejscowe władze akcyzowe prawdopodobnie wyciągną w stosunku do kierownika restauracji odpowiednie konsekwencje.

Na św. MIKOŁAJA

Duży transport nowych zabawek gier i podarunków otrzymała księgarnia E. Iberskiego ul. Dominikańska № 29

Ceny specjalnie niższe. — Duży wybór. — Wysoki rabat.

U W A G A !

Poradnia podatkowa i Biuro Buchalteryjne A. PARIANOWICZA I W. MOLENDO w Grodnie, przy ul. Brygidzkiej Nr. 6 m. 4.

Zakłada i prowadzi księgi handlowe i system. uproszcz., piszemy podania i rekursy do władz Skarbowych, Administracyjnych i Samorządowych oraz nauczamy każdego praktycznie prowadzenia ksiąg handlowych i pisanie na maszynie Tanio i rzetelnie

„Światowid”

Grodno, Brygidzka 2 dzis i dni następne wstęp od 75 gr. sfilmow. arc. prof. A. Ossendowskiego

Pierwszy polski film dźwięk. wykonany całkowicie w Afryce

Głos pustyni

H. Ney, E. Bodo, M. Bogda, A. Brodzisz, W. Conti

Dźwiękowiec **Polonja** Poczta 4

Dźwiękowiec **Apollo** Dominikań. 26

Kino **PALACE** Orzeszkow. 13 Kuszaco-piękna Lil Dagover I Iwan Mozzuchin w dramacie erotycznym p. t. **TAJNY KURJER** wstep 49 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydzę-Smigłego Nr. 6. CENA PRENUMERATY: miesięczna z odroczaniem do domu i samiejscowa zł. 3.— przy odbiorze w administracji zł. 2.50 CENY OGŁASZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 0-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wyraz, dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Rodziński. Druk. Olski i Rodziński Grodno Rydzę-Smigłego 6, Redaktor przyjmujący od 15-18